



Sygn. akt II KK 9/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Dołhy

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Monika Sieczko

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Mieczysława Tabora,
w sprawie R. R.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 30 października 2012 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora Prokuratury Apelacyjnej,

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 30 września 2011 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego

z dnia 2 czerwca 2011 r., /.../,

**uchyla zaskarżony wyrok oraz utrzymany nim w mocy wyrok
Sądu I instancji i sprawę R. R. przekazuje do ponownego
rozpoznania Sądowi Okręgowemu.**

UZASADNIENIE

R. R. i H. N. zostali oskarżeni o to, że w dniu 11 grudnia 2005 r. w miejscowości K., działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia w budynku mieszkalnym nr 33 zadawali T. N. liczne uderzenia po całym ciele metalową rurką i siekierą, czym spowodowali u ww. zgon na miejscu, tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k., przy czym w odniesieniu do H. N. w zw. z art. 31 § 2 k.k., albowiem ten oskarżony w czasie dokonywania zarzucanego mu czynu miał w stopniu znacznym ograniczoną zarówno zdolność rozpoznania znaczenia czynu, jak i pokierowania swym postępowaniem.

Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 9 grudnia 2008 r., uniewinnił obu oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez prokuratora Prokuratury Rejonowej, który sformułował zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia przepisów postępowania karnego – art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. W trakcie postępowania międzyinstancyjnego oskarżony H. N. zmarł i Sąd Apelacyjny umorzył wobec niego postępowanie karne. Tenże Sąd, wyrokiem z dnia 22 lipca 2009 r., uchylił zaskarżone orzeczenie wobec R. R. i sprawę tego oskarżonego przekazał Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. W pisemnych motywach orzeczenia Sąd Apelacyjny przyznał słuszność części argumentacji zawartej w apelacji prokuratora, formułując wskazania co dalszego postępowania (art. 442 § 3 k.p.k.) i podkreślając, iż zasadnicze znaczenie dla wydania prawidłowego rozstrzygnięcia ma umiejscowienie w czasie zdarzenia, o którym wyjaśniał oskarżony i zeznawał świadek T. P., co pozwoli ustalić, czy R. R. (wraz ze zmarłym H. N.) dokonał wyłącznie pobicia pokrzywdzonego, nie powodując obrażeń skutkujących jego zgon, czy też poważniejszego przestępstwa. W związku z powyższym, Sąd Odwoławczy zalecił powtórne przeprowadzenie całego postępowania dowodowego i poczynienie ustaleń faktycznych wolnych od błędów i uwzględniających zasady logicznego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy R.R. stał zatem pod zarzutem, iż w dniu 11 grudnia 2005 r. w miejscowości K., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia w budynku mieszkalnym nr 33 zadawał T. N. liczne uderzenia po całym ciele metalową rurką i siekierą, czym spowodował u ww. zgon na miejscu, tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 2 czerwca 2011 r., ponownie uniewinnił R. R. od popełnienia zarzucanego mu czynu, zaś koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Wyrok ten został zaskarżony apelacją przez prokuratora Prokuratury Rejonowej, który zarzucił:

- I. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na „niezasadnym przyjęciu przez Sąd daty zdarzenia

poprzez uznanie, że zebrany w sprawie materiał dowodowy i poczynione na jego podstawie ustalenia są niewystarczające do przyjęcia, iż oskarżony R. R. w dniu 11 grudnia 2005 r. wspólnie z inną osobą popełnił zbrodnię z art. 148 § 1 k.k., a pozwalają jedynie na przyjęcie, że oskarżony w dniu 4 grudnia 2005 r. dokonał pobicia pokrzywdzonego T. N., podczas gdy prawidłowa analiza przeprowadzonych w sprawie dowodów pozwala na przyjęcie, iż w dniu 11 grudnia 2005 r. oskarżony dokonał zabójstwa pokrzywdzonego z zamiarem bezpośrednim”.

- II. Naruszenie przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., mających wpływ na treść wyroku, polegających na „dowolnej ocenie dowodów i wyrażeniu chybionego wniosku z oceny dowodów, iż wielokrotne uderzanie pokrzywdzonego niebezpiecznym narzędziem w postaci metalowej rurki oraz siekierą w ważne dla funkcji życiowych okolice ciała pokrzywdzonego, w tym w głowę, nie spowodowały następstwa w postaci zgonu pokrzywdzonego, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego od zarzutu popełnienia zbrodni zabójstwa, podczas gdy z zeznań T. P. odnośnie do konsekwentnego opisu zdarzenia zaistniałego w dniu 11 grudnia 2005 r., zweryfikowanych jako wiarygodne w oparciu o opinię biegłego psychologa, a nadto rozważonych we wzajemnym związku z treścią opinii biegłego medyka sądowego, nie pozwalają na wątpliwości co do zamiaru oskarżonego oraz skutku w postaci zgonu T. N. jako typowego następstwa podjętych działań sprawczych”.

Nadto z uzasadnienia apelacji (s. 3 maszynopisu środka odwoławczego wniesionego przez prokuratora) wynika, że błędu po stronie Sądu Okręgowego skarżący upatruje także w tym, iż organ ten uznał, że przewód sądowy wykazał „inne historycznie zdarzenie kryminalne” niż to, którego dotyczył akt oskarżenia i że „powyższe w ocenie Sądu czyniło niedopuszczalnym przypisanie oskarżonym sprawstwa do występku z art. 158 § 1 k.k.”

W konkluzji apelacji, prokurator Prokuratury Rejonowej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 30 września 2011 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, obciążając Skarb Państwa wydatkami związanymi z postępowaniem odwoławczym.

Od powyższego wyroku kasację wniósł prokurator Prokuratury Apelacyjnej, zarzucając mu następujące naruszenia prawa procesowego:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. „poprzez niepełne ustosunkowanie się przez Sąd Apelacyjny do każdego z zarzutów apelacji prokuratora oraz nie wykazanie konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za nietrafne, bądź też bezzasadne”;

2. art. 442 § 3 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez „niewykonanie zaleceń sądu odwoławczego w zakresie wyjaśnienia w toku przesłuchania biegłego z zakresu medycyny sądowej konkretnych okoliczności w oparciu o dane wynikające z akt sprawy, a także częściowe pominięcie oceny istotnych dowodów: wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadka T. P., opinii biegłych psychologów, zeznań /.../”;
3. art. 7 k.p.k., art. 14 § 1 k.p.k., art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez „błędne przyjęcie, iż pobicie T. N. miało miejsce w dniu 4 grudnia 2005 r., a zgon nastąpił w innym czasie niż pobicie, mimo odmiennej wymowy dowodów, co doprowadziło sąd do chybionego wniosku o zaistnieniu dwóch zdarzeń, a w konsekwencji błędnego przyjęcia, że skazanie za pierwsze ze zdarzeń byłoby wyjściem poza granice oskarżenia”.

Analizując treść uzasadnienia kasacji prokuratora należy zauważyć, iż sformułował on także zarzut obrazy prawa poprzez przyjęcie w prawomocnym wyroku, iż w przedmiotowej sprawie ujawnił się nowy czyn. Na k. 6 uzasadnienia skargi prokurator wskazał na – cyt. „błędne stanowisko obu sądów, będące wynikiem przyjęcia konstrukcji zaistnienia dwóch zdarzeń, iż skazanie za pobicie byłoby wyjściem poza granice oskarżenia”, gdy tymczasem „dla ustalenia tożsamości zdarzenia istotne jest stwierdzenie, iż sprawa jest rozpoznawana w ramach tego samego zdarzenia historycznego”. Następnie podkreślił, że w zakresie ustalenia daty i miejsca sąd ma „pełną możliwość, a w zasadzie obowiązek” nie wychodząc poza granice oskarżenia dokonać stosownych zmian w opisie czynu. Stwierdził w końcu, że „zarzut i uzasadnienie aktu oskarżenia nie pozostawiają wątpliwości, co do tego, jakie zdarzenie historyczne prokurator poddał ocenie sądu”, a w konsekwencji wywiódł, iż „jeśli nawet sąd doszedł do przekonania (...) że w wyniku zadawania ciosów pokrzywdzonemu nie poniósł on śmierci, powinien dokonać stosownej subsumcji”.

W konkluzji kasacji, prokurator wniósł o uchylenie wyroków sądów I oraz II instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zarzut z punktu 2. kasacji jest niezasadny. Natomiast częściowo zasadny jest zarzut z punktu 1. skargi, a przede wszystkim zarzut z punktu 3., w szczególności, jeśli zostanie on odczytany we wzajemnej więzi z zarzutem, który już nader wyraźnie został sformułowany w uzasadnieniu kasacji i przywołany wyżej, w końcowych fragmentach tzw. części historycznej uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego.

Zarzutu z pkt. 2 kasacji nie można uznać za zasadny, bowiem w istocie rzeczy – jak wynika z uzasadnienia skargi (k.3) – Autorowi nadzwyczajnego środka zaskarżenia, w ramach tego zarzutu, chodzi bardziej o to, że po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego po uchyleniu przez Sąd Apelacyjny pierwszego z wyroków

wydanych przez Sąd Okręgowy, w dalszym toku postępowania nie podzielono ocen oskarżyciela publicznego co do znaczenia i wiarygodności tych dowodów (w szczególności zaś zeznań św. B.B. Tego typu zastrzeżenia nie mają zaś nic wspólnego z rzekomym naruszeniem art. 442 § 3 k.p.k., a także i art. 410 oraz 457 § 3 k.p.k. Mogłyby one, co najwyżej uzasadniać zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., który z istoty rzeczy, z uwagi na forum przeprowadzenia tych dowodów, wbrew treści art. 519 k.p.k. kierowany byłby pod adresem sądu I instancji, a nie wobec sądu odwoławczego. Stwierdzić zatem należy, że Sąd Okręgowy wykonał tzw. zalecenia co do dalszego postępowania, zawarte w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 22 lipca 2009 r., tyle tylko, że ani podjęte próby ustalenia daty uczestnictwa św. P. w praktykach zawodowych, ani próba pogłębienia opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, nie pozwoliły na poczynienie stanowczych, a odmiennych od dokonanych przez Sąd Okręgowy w wyroku z dnia 9 grudnia 2008 r., ustaleń co do daty wydarzeń mających miejsce w K., a stanowiących przedmiot zeznań św. P. Jak to zostanie wykazane w dalszej części niniejszego uzasadnienia, ustalenie tej daty nie może mieć jednak znaczenia przesądzającego dla losów niniejszej sprawy, jak przyjął to Sąd *a quo*, a zaakceptował ten pogląd Sąd *ad quem*.

Zarzut z pkt. 1 kasacji jest, jak to już stwierdzono, jedynie częściowo słuszny. Wprawdzie uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 30 września 2011 r. jest, istotnie, nader lakoniczne, ale pomimo tego w zakresie dwóch głównych zarzutów skargi apelacyjnej Prokuratora Rejonowego można byłoby je uznać za spełniające, w ostateczności, standard minimalny określony w treści art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. Spełnienia tego standardu nie można bowiem mierzyć długością wywodu przedstawionego przez sąd odwoławczy. Możliwe jest także zastosowanie, w określonych warunkach, przez sąd odwoławczy swoistej „techniki odesłania” do wywodów zawartych w części motywacyjnej orzeczenia sądu *a quo*, w szczególności wówczas, gdy wywody te są w zakresie kwestionowanym precyzyjne i przekonujące, a zatem wywód sądu odwoławczego musiałby się sprowadzać do powtarzania, czy wręcz powielania argumentacji. Uwaga powyższa dotyczy przede wszystkim skrótowości wywodu, poświęconego przez Sąd Apelacyjny dacie krytycznych wydarzeń w K. (opisanych w zeznaniach św. P.), które to ustalenie było najsilniej kwestionowane w środku odwoławczym, wniesionym przez Prokuratora Rejonowego. W pełni zasadne jest natomiast twierdzenie o obrazie art. 457 § 3 k.p.k. w odniesieniu do tych zastrzeżeń, które co prawda nie zostały przez Autora apelacji wyeksponowane w formie odrębnego zarzutu w tzw. części dyspozytywnej zwykłej skargi odwoławczej, ale które – jak to już też wyżej zasygnalizowano w części historycznej uzasadnienia niniejszego wyroku Sądu Najwyższego - przedstawione zostały w jej części motywacyjnej. Przypomnieć zaś w tym miejscu należy, że część dyspozytywną skargi apelacyjnej i jej uzasadnienie traktować należy jako jeden dokument procesowy, a granice

zaskarżenia środka odwoławczego i sformułowanych w nim zarzutów dekodować należy nie tylko na podstawie tzw. petitum tego dokumentu, ale także i na podstawie jego uzasadnienia. Należy zatem już w tym miejscu wskazać, że nie poświęcił Sąd Apelacyjny należytej uwagi zakwestionowaniu przez skarżącego tego, iż przyjęte przez Sąd Okręgowy za udowodnione zachowanie oskarżonego Rosińskiego, opisane przez św. P.i przyjęte za udowodnione przez ten sąd, stanowi „inne historycznie zdarzenie kryminalne” niż to, którego dotyczył akt oskarżenia. Zdaniem Sądu Najwyższego, gdyby Sąd *ad quem* poświęcił temu zarzutowi należyłą dozę uwagi, a nie tylko jedno jedynie zdanie części motywacyjnej swego orzeczenia, nie powieliłby wadliwego prawnie zapatrywania wyrażonego w tej materii przez Sąd *a quo*. Szerzej zagadnienie to omówione zostanie w części trzeciej, i ostatniej, uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego, w związku z treścią zarzutu z pkt 3. kasacji, a przede wszystkim rozwinięciem fragmentu tego zarzutu na s. 6 uzasadnienia skargi.

Zasadny jest zarzut sformułowany w pkt 3. kasacji, iż w toku postępowania w niniejszej sprawie w sposób rażący naruszono przede wszystkim, wyrażoną w art. 14 § 1 k.p.k., zasadę skargowości, poprzez wyrażenie wadliwego prawnie poglądu, że na skutek obstawania przez prokuratora przy twierdzeniu o popełnieniu przez oskarżonego czynu w dniu 11 grudnia 2005 r. oraz przy kwalifikacji prawnej z art. 148 § 1 k.k., skazanie za czyn odmiennie zakwalifikowany oraz umiejscowiony w dacie 4 grudnia 2005 r. stanowiłoby wyjście poza granice oskarżenia. Domniemywać można, że dla uwidocznienia nieprawidłowego sposobu rozumowania sądu *a quo* w tej materii (które to rozumowanie z kolei niezasadnie znalazło aprobatę sądu *ad quem*) w zarzucie kasacji powołano dodatkowo art. 399 § 1 k.p.k., zaś dla odniesienia całości tak sformułowanego zarzutu nie tylko wobec wyroku sądu I instancji, ale także wobec wyroku sądu odwoławczego, związano go także z naruszeniem art. 457 § 3 k.p.k. Dodać wypada, że dopuszczalną formą odniesienia opisanych wyżej uchybień nie tylko do orzeczenia pierwszoinstancyjnego, ale także do orzeczenia sądu odwoławczego, stanowiącego pole zaskarżenia skargą kasacyjną, byłoby przywołanie koncepcji zaabsorbowania błędów poczynionych przez sąd *a quo* do wyroku sądu *ad quem*. W istocie, sprawa niniejsza jest bowiem klasycznym przykładem „efektu przeniesienia” (zob. szersze wyjaśnienie tego terminu np. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2007 r., V KK 205/06, LEX nr 260693) wadliwych zapatrywań prawnych Sądu I instancji do treści wyroku Sądu II instancji, który z jednej strony trafnie ustalił, że „w świetle ujawnionych dowodów w dniu 4 grudnia 2005 r. pokrzywdzony T. N. został pobity przez oskarżonego R. R.”, ale z drugiej strony całkowicie bezzasadnie i bezkrytycznie przyjął za Sądem Okręgowym, że „wobec kategorycznego, nieprzejednanego stanowiska urzędu prokuratorskiego nie było możliwości w toku przedmiotowego postępowania ukaranie oskarżonego za ten czyn” (k. 4

maszynopisu uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). Pora zatem na wyjaśnienie całego splotu nieporozumień tkwiącego u podstaw wadliwości prawomocnego wyroku.

Zgodnie z zasadą skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.), **ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu** (podkreślenie – SN). Zatem, zasada skargowości nie ogranicza sądu w ustaleniach wszystkich cech faktycznych tego zdarzenia oraz w zakresie oceny prawnej rozpoznawanego czynu. W konsekwencji, sąd nie jest związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela. Dlatego, jak to wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, nie jest wyjściem poza ramy oskarżenia, takie postąpienie, w którym sąd w wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego i weryfikacji ujawnionego materiału dowodowego:

- 1) Ustali, że rozpoznawane przez niego zdarzenie miało miejsce w innym czasie, niż to przyjął prokurator w akcie oskarżenia, choćby swe twierdzenia podtrzymywał w trakcie rozprawy sądowej. Ustalenie możliwie dokładnej daty popełnienia przestępstwa jest bowiem nie tylko prawem, ale i obowiązkiem sądu;
- 2) Dokona w wyroku pewnych ustaleń faktycznych odmiennie, niż to zostało przyjęte w akcie oskarżenia, popieranym przez prokuratora; przy czym ustalenia te mogą dotyczyć nie tylko strony przedmiotowej, ale także (co nawet występuje częściej) strony podmiotowej czynu;
- 3) Przyjmie odmienne, co do szczegółów, zachowanie się i sposób działania poszczególnych sprawców, bowiem tożsamości zdarzenia nie może wyłączać to, że postępowanie dowodowe doprowadzi do ustaleń, iż nie wszyscy uczestnicy zdarzenia, które stanowiło dla prokuratora asumpt do wystąpienia z oskarżeniem, zachowywali się tak, jak im to zarzucono;
- 4) Powiąże zachowanie oskarżonego, zarzucane mu w akcie oskarżenia, z odmiennym skutkiem niż to stwierdza prokurator.

Warunkiem wprowadzenia jednej, czy też nawet wszystkich, powyższych zmian jest jedynie to, aby w realiach dowodowych konkretnej sprawy oczywistym było, iż sąd dokonywał oceny tego samego zachowania oskarżonego, które stanowiło przedmiot oskarżenia (tzw. tożsamość czynu zarzucanego i przypisywanego).

Ustalenie przez Sąd Okręgowy na k. 3-5 maszynopisu uzasadnienia wyroku szczegółów pobicia pokrzywdzonego T. N. przez oskarżonego R. R. (we współdziałaniu z ustaloną osobą, która zmarła w toku niniejszego postępowania) dokładnie w tych samych okolicznościach, a nawet w ten sam sposób (co do podziału ról, jak i co do użytych narzędzi: oskarżony - metalową rurką, zaś osoba współdziałająca - siekierą), w jaki opisane to zostało w uzasadnieniu aktu oskarżenia, a co więcej – uczynienie tego w

oparciu o źródła dowodowe, które także prokurator wskazywał jako fundament dowodowy aktu oskarżenia, nie może pozostawiać najmniejszych wątpliwości co do tego, że Sąd ten dokonywał oceny tego samego zdarzenia historycznego, o które prokurator oskarżył R. R. i co do którego oskarżenie swe popierał, a zatem, że Sąd zarazem uprawniony i zobowiązany był dokonać jego osądu. Nie może w najmniejszym stopniu zmienić tej oceny to, że Sąd umiejscowił dowodowo to zdarzenie w dniu 4 grudnia 2005 r., zaś prokurator utrzymywał, że miało ono miejsce w dniu 11 grudnia 2005 r. Wszak zarówno z zeznań św. P., jak i z wyjaśnień oskarżonego R. R., złożonych na etapie, gdy przyznawał się on do udziału w czynie stanowiącym przedmiot oskarżenia (którym to źródłom dowodowym Sądy wyrokujące dały wiarę), jasno wynika, że było jedno tylko takie zdarzenie z udziałem T. N. jako pokrzywdzonego, a R. R. i (zmarłego) H.N. jako napastników, a ustaleniu takiemu Sądy wyrokujące w niniejszej sprawie nie zaprzeczyły. Nie powinno powyższej konstatacji zmienić ani to, że według ocen Sądu T. N. widziany był po dniu 4 grudnia 2005 r. przez paru świadków (jak to eksponuje Sąd Okręgowy), ani też to, że czas „po przyznaniu przez R. R. pobiciu T.N. i opuszczeniu przez oskarżonego jego mieszkania (...) stanowi niemożliwą do wypełnienia lukę w łańcuchu poszlak, który prowadziłby do wniosku, iż śmierć pokrzywdzonego jest konsekwencją działań oskarżonego” (co eksponuje, z kolei, Sąd Apelacyjny). Eksponowane okoliczności mogą jedynie wpłynąć na oceny co do stopnia uszkodzeń ciała, jakich w zdarzeniu opisanym w akcie oskarżenia, a przyjętym przez Sądy za udowodnione, mógł doznać pokrzywdzony, a tym bardziej na brak możliwości przyczynowego związania tego pobicia ze zgonem T. N. Świadomość tego, że – jak to określa Sąd Apelacyjny – „możliwe jest pojawienie się w sprawie osób trzecich” – towarzyszyła, zresztą, zapewne i prokuratorowi, który ograniczył oskarżenie do poważnego pobicia pokrzywdzonego, któremu musiał, według ocen prokuratora, towarzyszyć zamiar zabójstwa, ale nie oskarżył już przecież R. R. (oraz osoby z nim współdziałającej) o rozkawałkowanie i ukrycie zwłok pokrzywdzonego. Odzwierciedlony w protokołach rozpraw przebieg przewodu sądowego, a przede wszystkim to, że Sąd Okręgowy uprzedził strony (w trybie art. 399 § 1 k.p.k.) o możliwości zakwalifikowania czynu oskarżonego według innego przepisu prawa (na marginesie, całkowicie niezrozumiałe jest, dlaczego uprzedzenie to dotyczyło jedynie kwalifikacji z art. 158 § 1 k.k., a już nie z art. 159 k.k., skoro Sąd uznawał za wiarygodne dowody, w świetle których oskarżony używał w trakcie pobicia metalowej rurki, a H. N. siekiery), mógłby powodować nadzieję, że do pewnego momentu procedowania organ ten prawidłowo postrzegał zasadę skargowości. Wszak do uprzedzenia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu może i powinno dochodzić jedynie wówczas – *verba legis* – „jeżeli w toku rozprawy okaże się, że nie wychodząc poza granice oskarżenia...” możliwe jest dokonanie takiej operacji. Nie ma przy tym, rzecz jasna, żadnego znaczenia to, czy oskarżyciel podziela zapatrywanie sądu co do potrzeb zmian w

ocenie prawnej czynu zarzucanego, czy też popiera akt oskarżenia w dotychczasowej „formie i treści” (określenie Sądu z k. 28 uzasadnienia). Niestety, stwierdzenia zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego świadczą o tym, że nadzieja ta - co do właściwego rozumienia przez ten organ procesowy zasady skargowości i co do prawidłowego postrzegania kryteriów tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego - była niezasadna. Z prawidłowo powołanego orzecznictwa i zasadnie przytoczonych poglądów teoretycznych (k. 28 uzasadnienia), Sąd Okręgowy nie wysnuł bowiem w realiach procesowych niniejszej sprawy właściwych wniosków. Jak się wydaje, za czynnik przesądzający uznano brak „tożsamości czasowej czynu” (k. 29 uzasadnienia), co – jak już wyżej wywiedziono – mogłoby stanowić argument jedynie wówczas, gdyby w sprawie rysowały się jakiegokolwiek rozsądne wątpliwości nie co do samej tylko rozbieżności daty, w której sytuował czyn oskarżyciel i tej, którą sąd przyjmował za prawidłowo ustaloną datę pobicia, ale także i co do tego, że miały miejsce dwa różne pobicia pokrzywdzonego przez R. R. (i współdziałającą z nim osobę), a prokurator oskarżał go o inne zdarzenie niż to, co do którego materiał dowodowy zgromadził sąd i co do którego dokonał ustaleń faktycznych w pierwszej części uzasadnienia swego orzeczenia.

Podsumowując, podstawowym, rażącym uchybieniem, mającym zakotwiczenie nie w sferze ustaleń faktycznych, poczynionych w niniejszej sprawie, ale w sferze rozważań i rozstrzygnięć prawnych, jest nieprawidłowe rozumienie przez Sąd Okręgowy zasady skargowości i immanentnie wiążącej się z nią istoty tożsamości (bądź braku tożsamości) czynu. Uchybienie to zostało „zaabsorbowane” do wyroku Sądu Apelacyjnego. Nie wymaga uzasadnienia to, iż uchybienie to nie tylko mogło, ale wręcz miało istotny wpływ na treść zaskarżonego, prawomocnego wyroku, wydanego przez Sąd *ad quem*.

Uchylając wyrok Sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy uchylił jednocześnie i utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Okręgowego. Z uwagi na: a) tożsamość błędu, którym obarczone były oba orzeczenia; b) zapatrywania prawne zawarte w niniejszym wyroku Sądu kasacyjnego, które wiązać będą Sądy w dalszym toku postępowania w niniejszej sprawie; c) treść reguły *ne peius*, przewidzianej w art. 454 § 1 k.p.k. - uchylenie jedynie orzeczenia Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy, w wyniku tzw. orzeczenia następczego, do rozpoznania temu właśnie Sądowi, stanowiłoby posunięcie całkowicie nieracjonalne, albowiem organowi temu nie pozostawałoby nic innego, jak wydanie orzeczenia o charakterze kasatoryjnym wobec orzeczenia Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do rozpoznania temu właśnie Sądowi.

W toku dalszego procedowania Sąd I instancji uprawniony będzie w szerokim zakresie do poprzestania na ujawnieniu dowodów (art. 442 § 2 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), albowiem to nie wadliwe procedowanie w zakresie przeprowadzania dowodów wpłynęło na wydanie przez Sąd Najwyższy orzeczenia kasatoryjnego. Powinien on jednak,

jeśli ustalenia faktyczne co do udziału R. R. w pobiciu Z. N. na początku grudnia 2005 r. (datę tę władny jest ustalić Sąd *a quo*) nie będą odbiegały od dotychczas poczynionych, prawidłowo zaaplikować wskazania utrwalonego orzecznictwa i poglądów doktryny (dotyczących kryteriów oceny tożsamości czynu) do ustalonego stanu faktycznego. Jeśli zaś tak wydany wyrok poddany zostanie kontroli instancyjnej, także Sąd Apelacyjny powinien dokonać prawidłowych pod względem prawnym analiz, co do utrzymania się przez Sąd *a quo* w granicach skargi prokuratorskiej.